

Izabela Poręba

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-5223-8470

Postkolonialne kartografie. Wstęp

W 2019 roku ukazała się książka *Tropicale*, opracowana przez Łukasza Gniadka i Krystynę Jędrzejewską-Szmek, z pozoru stylizowana na tradycyjny album botaniczny, w której przedrukowano archiwalną kolekcję rycin warszawskiego ogrodu botanicznego *Flore Tropicale*¹. Ryciny te przedstawiały różnego pochodzenia rośliny tropikalne i były w XIX wieku popularnym obiektem pożądania europejskich kolekcjonerów, zainteresowanych botaniką jako „eleganckim hobby”². Jednym z kolekcjonerów podobnych ilustracji był polski misjonarz na Cejlonie (Sri Lanka), Władysław Michał Zaleski, ale dysponujemy innymi jeszcze archiwaliami związanymi z działalnością duchownego – pozostającym w formie rękopisu ośmiotomowym *opus magnum* misjonarza, zatytułowanym *Opowiadania dla polskiej młodzieży*. W tym edukacyjnym projekcie łączą się ze sobą opisy i objaśnienia dotyczące życia w Indiach, misji chrystianizacyjnej, a także ilustracje i fotografie, obejmujące katalog kast społecznych oraz egzotyczne panoramy. Wyjątkowość *Tropicale* wynika z tego, że autorzy postanowili z samego medium książki uczynić formę znaczącą i opowiedzieć

¹ *Tropicale*, koncepcja i projekt graficzny Ł. Gniadek, K. Jędrzejewska-Szmek, Warszawa 2019. Zob. wybrane ilustracje i fotografie oprawy książki: *Tropicale*, [online] <https://krystynaszemek.cargo.site/Tropicale> [dostęp: 12.04.2023].

² Ł. Gniadek, K. Jędrzejewska-Szmek, „*Tropicale*”. *Uwikłane piękno*, „Prace Kulturoznawcze” 2019, nr 2–3, t. 23, s. 164.

w albumie podwójną historię – tę, którą widać na powierzchni, tj. przez zbiór zachwycających kolorystyką, techniką wykonania i dbałością o szczegóły rycin botanicznych, i tę, która kryje się pomiędzy kartami oprawy japońskiej, tj. opowieść o ludziach, których Zaleski fotografował i opisywał. Dostęp do zwykle niezadrukowanego w oprawie japońskiej wnętrza kart jest jednak dla odbiorcy niewygodny – musi książkę przekrzywiać czy, delikatnie rozchylając złożone strony, zerkać, żeby dostrzec owe fotografie „egzotycznych” ludzi.

Poprzez materialną formę książki Gniadek i Jędrzejewska-Szmek uwrażliwiają odbiorców na co najmniej dwie kwestie – na definicje natury, których w różnych postaciach dostarcza piśmiennictwo czasów kolonialnych, częstokroć opisując natywnych mieszkańców jako przynależnych do jej porządku, nieskażonych cywilizacją (co wartościowano także pozytywnie, jak w koncepcji „dobrego dzikusa” Jeana-Jacques’a Rousseau), oraz na nieneutralność samego procesu nazywania, katalogowania rzeczywistości napotykaną przez przedstawicieli kolonialnego porządku. Gdy odbiorca zagląda do wnętrza kart, uświadomić sobie może (dzięki oporowi, jaki piękna forma stawia jego spojrzeniu), że sam akt reprezentacji Inności nastrocza podobnych problemów – rzeczywistość ciągle umyka, nie daje się w pełni czy adekwatnie opisać, a to, co jest ważną jej częścią, czasami staje się niewidoczne czy ukryte pod warstwą łatwiej poznawalnych elementów przedstawienia, choćby roślin. Ponadto, nie mogąc przyglądać się fotografiom w tradycyjny sposób, odbiorca zauważa, że zawsze dostrzega tylko ich fragmenty – zależnie od perspektywy (czy zagląda z dołu, czy z góry) obraz przedstawia się mu w nieco odmienny sposób, tak samo jak selektywne było spojrzenie europejskich podróżników, „odkrywców” czy pisarzy, podróżujących w nieznaną im część świata. W czasach kolonialnych taki rodzaj refleksji nad samym aktem reprezentacji był nieobecny (niezależnie od rozwijanych już od Arystotelesa filozoficznych rozważań nad *mimesis*), ponieważ wydawało się, że przedstawienia te są w istocie realistyczne i obiektywne wobec przedmiotu oglądu. Dopiero wraz z postkolonialną świadomością w kulturze i nauce daje się w pełni dostrzec sam moment wytwarzania dyskursu kolonialnego z jego fantazmatami, mitami i jednostronnością. Postkolonializm kieruje naszą uwagę właśnie na samą reprezentację, na to, jak jest wytwarzana, przez kogo (a więc – kto spogląda i z jakiego miejsca³).

³ Edward W. Said dowodził w *Orientalizmie*, że kolejne prace poświęcone Orientowi często pisane były przez autorów, którzy nigdy nie opuścili swoich gabinetów, a jedynie zapoznawali się z książkami swoich poprzedników. Oznacza to nie tylko brak

Chociaż w pierwszym odruchu wydawać się może, że album ten zawiera neutralne przedstawienia Indii, to przemyślenie formy reprezentacji szybko odsłania jej sztuczność. Zarówno charakterystyczna forma botanicznej ryciny, w której roślina zostaje pokazana w izolacji, opatrzona dodatkowo nazwą⁴ i zaliczona w odpowiednie miejsce systemu taksonomicznego, jak i fotografie tubylców, upozowanych do zdjęć, częstokroć wyposażonych dodatkowo w atrybuty, są w całości zanurzone w pewnym projekcie przedstawienia, jego celach (misja edukacyjna i wychowawcza Zaleskiego) i pewnych gatunkowych konwencjach (albumu botanicznego, narracji etnograficznej i szkolnego podręcznika, żeby wymienić najważniejsze). Autorzy *Tropicale* podjęli jeszcze jedną decyzję o kształcie wydania, która stanowi ich ingerencję w materiał archiwalny – fotografie i ryciny zostały poddane obróbce graficznej: usunięto niektóre ślady, takie jak struktura papieru, pieczęcie i podpisy dodane przez archiwistów, zneutralizowano żółć i poprawiono kolorystykę samych ilustracji, wreszcie nie przedrukowywano podpisów umieszczonych przez Zaleskiego na rewersie fotografii, a te zaświadczały o stosunku ich autora do Inności („Bogini Kali. Indyan nie zadawalnia pospolity dyabeł. Musi mieć co najmniej głów kilka albo rąk wiele, z których każda trzyma coś strasznego, lub nos pół łokcia długi. Do takich mają wielką dewocję, bo się ich boją okrutnie”⁵). Owa decyzja uwidacznia nie tylko to, że cele estetyczne niejednokrotnie decydują o tym, że z opowieści kolonizatorskich Inny wyłania się jako obiekt do podziwiania (czy konsumowania, pożerania, jak w niektórych przedstawieniach, zwłaszcza futurystycznych⁶), pozbawiony sprawczości czy udomawiany przez rozpoznawalne techniki prezentacji, np. antykizację. O takim zabiegu w kontekście powieści podróżniczych drugiej połowy XVIII wieku pisze w niniejszym dziale Agnieszka Franczyk-Cegła. Retusz archiwaliów powtarza i multiplikuje także gest przemilczania, usuwania i selektywności kolonialnego spojrzenia.

rzeczywistego aktu poznania poprzedzającego opis, lecz także przekonanie, że Orient jest pojęciem martwym, zastygłym w czasie, na zawsze utrwalonym w jednej formie. Zob. E.W. Said, *Kreacyjna geografia i jej przedstawienia: orientalizowanie ludzi Orientu*, w: tegoż, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2018, s. 80–105.

⁴ O nazywaniu mających już nazwę roślin, odkrywanych przez europejskich botaników, można by wiele napisać, zob. P. Vieira, *Fitografia: literatura jako pisanie roślin*, „Wielogłos” 2022, nr 1, t. 51, s. 31–48.

⁵ Ł. Gniadek, K. Jędrzejewska-Szmek, „*Tropicale*”, s. 171.

⁶ Zob. D. Wojda, *Białe twarze, czarne maski. Kanibalizm w performansach polskich futurystów*, w: tejże, *Polska Szeherezada. Swoje i obce z perspektywy postkolonialnej*, Kraków 2015, s. 139–158.

Usunięcie znaków bezpośrednio wskazujących na archiwalny charakter materiałów źródłowych jest rodzajem takiej manipulacji przedstawieniem, która ma za zadanie wywołać złudzenie niezapośredniczenia owej reprezentacji. Wszystkie decyzje autorów cały czas jednak obnażają jako złudzenie i pogląd, że obcujemy z rzeczywistością poza jej odwzorowaniem. Zarówno w artykule Doroty Wojdy, jak i w tekście mojego autorstwa ten sam problem – nieprzenikalności świata poza jego przedstawieniem – staje się jednym z głównych tematów rozważań. Wojda problematyzuje spojrzenie Tadeusza Różewicza na Mongolię i Chiny jako „lupę-mikroskop” (posługując się metaforą samego Różewicza) i wykazuje, że autor *Niemowy z Mongolii* stale konceptualizuje prześlizgiwanie się własnego języka i zmysłowego poznania po rzeczywistości, ale w owym niepowodzeniu – w tym, że inność nie daje się przedstawić – dostrzega postkolonialny wymiar Różewiczowskiej reprezentacji Azji. W mojej analizie Rousselowskich impresji z Afryki i przepisania owych impresji przez Andrzeja Sosnowskiego pokazuję podobną, metatekstową metaforę-komentarz – Raymond Roussel o swoim spojrzeniu mówi jako o „lornetce-wisiorku”, przez którą zawsze widać tylko fragmenty, do tego za jednym ze szkielec wyraźnie mający wciąż to, co jest mu bliższe niż napotykana właśnie obcość – ilustrowane relacje o Innych, zgromadzone na półkach bibliotecznych.

Niniejszy blok tekstów, zatytułowany *Rejestracja inności. Postkolonialne kartografie*, stanowi próbę namysłu nad przedstawieniami inności tak, by możliwa była rekonfiguracja zastanych siatek pojęciowych czy wypełnienie pewnych „białych plam” na mapie postkolonialnej krytyki. Uzupełnieniem tego rodzaju jest artykuł Dariusza Skórczewskiego, gdzie przeanalizowana została perspektywa niereprezentowana szeroko w archiwaliach polskiego ziemiaństwa na ziemiach ukraińskich będących częścią Imperium Rosyjskiego – perspektywa kobiety i ziemianki, Pelagii Rościszewskiej, prowadzącej dziennik na peryferiach imperium. Skórczewski także ukazuje (choć zaznacza, że nie należy z tego czynić diarystce zarzutu), że sam porządek społeczny, którego autorka jest częścią (dobrobyt polskiego ziemiaństwa opiera się na pracy ukraińskich chłopów), jest dla niej przezroczysty. Każdy z prezentowanych artykułów na inny sposób odsłania nieprzezroczystość i nieneutralność przedstawień Innego, mając na uwadze historyczne i kulturowe okoliczności powstania badanych tekstów, wykonując tym samym gest podobny do autorów *Tropicale*. Refleksje o obcości, inności (jakąkolwiek treścią byłyby te pojęcia każdorazowo wypełniane), mimo że za zadanie mają reprezentować inność, często więcej mówią o tych, którzy te wypowiedzi konstruują, o podróżnikach, kartografach, pisarzach, niż o tych, których dotyczą. Namysł nad samymi sposobami konstrukcji

takich przedstawień pozwala sproblematyzować jedno z fundacyjnych doświadczeń nowoczesności, a tym samym to, jak wiele – poprzez mówienie o Innym – mówiliśmy i mówimy o nas samych.

Bibliografia

- Jędrzejewska-Szmek Krystyna, Gniadek Łukasz, „*Tropicale*”. *Uwikłane piękno*, „Prace Kulturoznawcze” 2019, nr 2–3, t. 23, s. 163–181.
- Said Edward W., *Kreacyjna geografia i jej przedstawienia: orientalizowanie ludzi Orientu*, w: tegoż, *Orientalizm*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Poznań 2018, s. 80–105.
- Tropicale* [online] <https://krystynaszemek.cargo.site/Tropicale> [dostęp: 12.04.2023].
- Tropicale*, koncepcja i projekt graficzny Ł. Gniadek, K. Jędrzejewska-Szmek, Warszawa 2019.
- Vieira Patrícia, *Fitografia: literatura jako pisanie roślin*, „Wielogłos” 2022, nr 1, t. 51, s. 31–48.
- Wojda Dorota, *Białe twarze, czarne maski. Kanibalizm w performansach polskich futurystów*, w: tejże, *Polska Szeherazada. Swoje i obce z perspektywy postkolonialnej*, Kraków 2015, s. 139–158.